Nr. 62—63 Racibórz, środa 26-go maja 1920 Rok XXXII

# Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

„NOWINY RACIBORSKIE“ z bezpłatnym dodatkiem »Gość Świąteczny« wychodzą trzy razy w tydzień, w Poniedziałek, Środę i Piątek. Kosztują na kwartał na pocztę 4 marki 5 fen., z dostarczaniem do domu przez listowego 4.50 mk.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogoszeń, a 1.25 marek od dwułamowego wiersza reklamowego.
Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje.

## Przemówienie marszałka Trąmpczyńskiego.

W środę 19. maja odbyło się ostatnie przed Zielonemi Świątkami posiedzenie sejmowe. Zamknął je Marszałek Trąmpczyński następującem przemówieniem:

Szanowni posłowie! Po zakończeniu dzisiejszych prac, udajecie się na kilka dni wytchnienia do waszych siedzib, do waszych okręgów wyborczych. I w tych dniach świątecznych nie zapominajmy o obowiązkach naszych, jako przewodników narodu. Idźcie i pouczajcie współobywateli o tem, że stoimy w przełomowej chwili regulowania naszej skarbowości, a więc podstawy naszego bytu państwowego. Pierwszym aktem tego regulowania jest rozpisana pożyczka wewnętrzna, a tejże pierwszym celem podniesienie naszej waluty. Pouczajcie współobywateli, że przy podpisywaniu tej pożyczki nie chodzi o jałmużnę na rzecz kraju, ale raczej o zrozumienie własnego interesu. Państwo Polskie słusznie daje podpisującemu tą dobrowolną pożyczkę bardzo znaczne korzyści na długie lata, bo nie może dopuścić do tego, aby ofiarni obywatele postawieni byli przez państwo gorzej, niż obojętni.

Ale choćby tych korzyści nie było, my wszyscy mamy moralny obowiązek wykazać czynem właśnie w siły żywotne narodu i złożyć choćby ostatni grosz na pożyczkę odrodzenia. Posiadamy nietylko poszlaki, ale nawet dowody na to, że sąsiedzi nasi od zachodu łożą miliony na to, aby podkopać w opinii świata kredyt państwa polskiego i obniżyć naszą walutę. W ten sposób rzucają piaskiem w oczy ludności ziem plebiscytowych. Każdy zatem Polak, który słowem lub czynem objawia brak zaufania do naszej przyszłości, dopuszcza się zdrady kraju, bo ułatwia robotę wrogom naszym. Ale tej samej zbrodni dopuszcza się bezwiednie ten, kto przygląda się biernie zbiorowemu patryotycznemu wysiłkowi innych obywateli, bo tem samem daje zły przykład braku zaufania w przyszłość narodu.

Przemówcie do współobywateli słowami Piotra Skargi: »Gdy wiatry miotają okrętem, wtedy głupi swoje tłómoczki opatruje, a do obrony okrętu nie idzie i mniema, że się sam miłuje, a on się sam gubi.

I naszą nawą państwową miotają chwile i wichry przeciwne, dziś jeszcze żołnierz polski walczyć musi o nasz spokój, o spokój Europy. W takiej chwili na nas wszystkich, którzy nie mamy sposobności krew za Ojczyznę przelewać, ciąży święty obowiązek ułatwić Rzeczypospolitej przynajmniej kredytem przyodzianie i nakarmienie naszego żołnierza i odbudowanie państwowości naszej. Gdybyśmy tego obowiązku nie spełnili, historya słusznie o naszem pokoleniu tylko ten sąd mogłaby wydać, iż gdy Polska stała się wielką, Polacy okazali się małymi.

Przypomnijcie współobywatelom, że odzyskaliśmy wprawdzie wolność, ale, że biada narodowi, który nie jest codzień gotów do wszystkich ofiar dla okupienia swej wolności«.

Przemawiając do posłów, p. Marszałek przemawiał do społeczeństwa. Konwent seniorów, postanowił apel p. Marszałka rozplakatować po całym kraju. Przepojony gorącym patryotyzmem winien znaleźć w całym kraju jaknajdonioślejsze echo.

## Polska winna należeć do Ligi narodów.

Na temat ten pisze p. B. K. w „Kuryerze Warszawskim“ między innemi co następuje:

Jeśli idzie o dobrą przyszłość, to nikt na świecie nie jest tak głęboko zainteresowany w rozwinięciu się siły realnej Ligi narodów, jak Polska. Położona pomiędzy dwoma państwami o tradycyach wojowniczych, Polska może patrzeć spokojnie w przyszłość tylko pod dwoma warunkami: albo uzbroiwszy się od stóp do głów, tworząc państwo militarne w całem znaczeniu tego słowa, poświęcając dla pogotowia wojskowego wszystkie możliwe zasoby skarbowe, kosztem upośledzenia potrzeb kulturalnych, i wskrzeszając dyplomatyczne tradycye „równowagi europejskiej“; albo gdy zdobędzie w zobowiązaniach międzynarodowych dostateczne rękojmie swej całości i niepodległości.

Wybór między temi dwiema alternatywami nie trudny. Łatwo też zdecydować, w którą stronę mają iść nasze wysiłki dyplomatyczne.

Trzeba wiedzieć, co się na świecie dzieje: już wynalazcy techniczni obmyślają nowe narzędzia wojenne, nieskończenie prześcigające w sile zniszczenia dotychczasowe środki mordu. Istnieje tedy armata, niosąca na 150 mil angielskich. Nowe aeroplany są tak udoskonalone, że mogą — według wyrażenia jednego z fachowców — całkowicie „zrewolucyonizować wojnę“. Tanki doszły do takiej lotności, że, jak powiedział minister Churchill w izbie gmin, mogą prześcignąć najbardziej rączego psa. Zarazem zaś wynaleziono środek... niszczenia tychże tanków. W ten sposób w tym samym kraju istnieją dwa gatunki ludzi: jeden usiłuje zniszczyć dzieło drugiego. Nie wiemy dalej, co się czyni w dziedzinie gazów trujących, ale to pewne, że wynalazczość i tu nie śpi. Admiralicya angielska poszukuje nowych sekretów, a na doświadczenia w tym sensie wydała już w r. b. około trzystu tysięcy funtów. Najświetniejsze sławy techniczne zajmują się myślą o najdoskonalszych narzędziach śmierci i zniszczenia. A pisarze wojskowi z najwyższym spokojem ducha przewidują, że wobec przyszłej wojny ta, którą przeżyliśmy i przeżywamy dotychczas, wydawać się będzie prostą zabawą!

Zresztą takie samo wyrażenie — w innym tylko celu użyte — znajdujemy w charakterystycznej odezwie o poparcie Ligi narodów, w jedynej swego rodzaju ode-

---

L. ZORJAN.

# PRZEZ ZASŁUGI DO KORONY

### OPOWIADANIE HISTORYCZNE Z CZASÓW JANA SOBIESKIEGO.

(1) (Ciąg dalszy)

Dojechali Stojescy z hetmanem do Lwowa, a stąd, chociaż ich chętnie chciał zatrzymać, wyprosili się, obiecując przybyć, gdy będzie potrzeba. Nie chcieli być ciężarem hetmanowi, wiedząc, iż dużo jest takich, których będzie musiał karmić, bo skarb Rzeczypospolitej był pusty i nikomu teraz na myśl nie przychodziło płacić głodnego żołnierza, tak wszyscy zajęci byli wyborem nowego króla.

Chciał pan Michał ruszyć w Lubelskie dla odszukania krewnych, lecz synowie namówili go, by pojechał do pana Przygodzkiego, pewni, iż tam znajdą cichy kąt i poczciwe serce, tak bardzo teraz ich ojcu potrzebne, bo i kilka ran odniósł na wojnie, które jeszcze nie zagoiły się, i bardzo był stapiony śmiercią Jana.

Do łez się rozrzewnił Przygodzki, zobaczywszy Stojeskich.

— Znowu spadamy na waściną głowę! — rzekł pan Michał — i znowu wyruszymy.

— Jakże to?

— Alboż waszmość sądzisz, iż będziemy mieli pokój od Turków? Byle zimie koniec, ruszą znowu na nas. Sam sułtan Mohamed nie powrócił do swej stolicy, lecz czyha nad Dunajem, kiedyby na nas napaść. Boże się Boże nad nami!

— Ej, nie martwcie się. Bóg nas nie opuści. Zwyciężyliśmy raz, zwyciężymy i drugi.

— Daj Boże, ale to trudno, bo u nas i w wojsku więcej sejmikują, niźli wroga biją.

— Ależ właśnie, wy, panie bracie,, coście pod Sobieskim walczyli, powinniście być spokojni, iż on Rzeczpospolitą obroni.

— Ba, sercem on stanie za naród cały, lecz bez wojska cóż on pocznie? Toż on już pozadłużał wszystkie majątki swoje na zapłacenie żołnierzy, a kraj nie myśli nad tem co będzie, gdy hetmanowi już grosza nie stanie! Alboż myślicie, że hetmana wszyscy wspierają, jak powinni? O, więcej on ma wrogów i zawistnych, niż włosów na głowie, a są tacy, jak naprzykład pan Pac, którzy z zazdrości gotowi zgubić Rzeczpospolitą, byle Sobieski nie stał się bohaterem, wyższym ponad niego. A on poświęca się za wszystkich!

W cichym, gościnnym dworze odzyskiwał pan Michał powoli zdrowie.

Sędziwy kapłan wioskowy dawał mu różne zioła i maście na zagojenie ran, a serdecznem słowem koił ból po śmierci synów.

Wszystkich kochał pan Michał jednakowo, lecz z największym żalem wspominał Jana, po którym, jako najstarszym, najwięcej się spodziewał. A tem większy był żal jego, gdy wspomniał, ile Jan przecierpiał w swem młodem jeszcze życiu, zanim jak bohater zginął.

Nadeszła wiosna. Po kraju rozległ się głos: Pod Warszawę, króla obierać!

Wybrali się Stojescy i pana Przygodzkiego, chociaż staruszek bardzo się opierał, wyciągnęli ze sobą.

— Nam, wygnanym ziemianom Podola, bardziej niźli komu, potrzeba dzielnego króla, bośmy pozbawieni ziemi i dachu i łaskawym tylko chlebem żyjemy i nadzieją, że ta niedola przy zacnym i bohatrrskim królu nie długo potrwa. Jedźcie z nami; każdy głos uczciwego obywatela drogi ma, bo tam o tę koronę starań i nieuczciwych zabiegów pewno będzie niemało.

Rzeczywiście. O koronę polską ubiegało się jedenastu książąt zagranicznych, a każdy złote góry obiecywał i jednał sobie zwolenników czapką i papką.

Jeden nad drugiego chciał się okazać lepszym i przyrzekał wszystko, co tylko na dobro Rzeczypospolitej wyjść mogło. A Rzeczpospolita bardzo była biedna. Na ostatnie wojny nawet klejnoty koronne pozastawiano! Wojsko niepłatne buntowało się, nowego nie było za co zaciągnąć, a wszyscy widzieli, iż bez wojny w tym roku się nie obejdzie.

Znając położenie kraju, książęta obiecywali dać wojsko i pieniędzy. Rakoczy ofiarował 15 000 ludzi, 15 milionów złotych i połączenie Siedmiogrodu z Polską. Inni podobne czynili przyrzeczenia.

Zebrała się na Woli pod Warszawą ryberstwa i szlachty moc ogromna. Wszystko strojno, buńczucznie, gwarnie. Kramarze i przekupnie przybyli ze wszech stron.

Już 20. kwietnia tak było ciasno, że o najlichszy kąt nieraz kąt nieraz do bójek przychodziło.

Wielki hetman koronny dopiero 30 kwietnia przybył do Warszawy.

Stojescy poszli pokłonić się Sobieskiemu

Poznał ich zaraz i serdecznie powitał.

— Niebawem mam nadzieję zodaczyć was przy sobie, orężnie — rzekł.

— Miałożby się anowu na wojnę? — zapytał pan Michał.

— Wojna i to rychło, więcej niż pewna — odparł hetman. — Mam wieści, iż sam sułtan ruszy niebawem z nad Dunaju i Tatarzy pójdą mu na pomoc. Biada nam, jeśli w porę nie staniemy pod bronią!

— Byle króla rychło wybrać, a dzielnego! — zawołali Stojescy.

— Daj Boże! — rzekł zamyślony wielki hetman. — Ale cos widzę, że zgody mało i żaden ze starających się o koronę nie ma za sobą większości.

wię, która w ... oto czasach połączyła podpisy wrogów politycznych, mianowicie w odezwie pp. Lloyda George'a, Cecila, Asquitha, admirała Beatty'ego, generała Gougha, lorda Grey'a i socyalisty Clynes'a, wzywającej do szerokiego popularyzowania idei Ligi narodów. Kończy się ona następującym zwrotem: „Jeżeliby Liga narodów miała zamrzeć, to niech Bóg ma w swej opiece nasze dzieci, bo żadna siła ludzka nie może ocalić ich od klęsk, wobec których ostatnia wojna wyda się wierutną drobnostką."

Być może, że wiara w możność zapobieżenia wojnom jest złudzeniem. Przypuśćmy, że sceptycy mają słuszność. Ale byłoby głupotą i zbrodnią nie wyczerpywać wszystkich środków materyalnych i moralnych, mających widoki jakiejkolwiek skuteczności. Polska musi tu być w pierwszych szeregach. Jej interes państwowy i narodowy oraz jej dojrzałość moralna zakazują jej naglącą taką drogę.

## Wiadomości polityczne.

### Dalszy teror czeski.

Także ubiegły tydzień zapisał się krwawemi głoskami w martyrologii ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim. W kilku miejscach przyszło do krwawych napadów na ludność polską. W nocy z poniedziałku na wtorek czescy przebrani żołnierze urządzili atak na Lutynię Polską i Niemiecką, oraz Dziedmorowice. Około północy rozpoczął się atak przy użyciu granatów ręcznych i ognia karabinowego. Żandarmerya polska odparła bandy czeskie.

Tej samej nocy przyszło w Karwinie do gwałtownego ognia karabinowego między czeską żandarmeryą i przebranymi żołnierzami czeskimi a Włochami. W nocy z wtorku na środę przyszło do potyczki na granicy Ropicy, w której wzięła udział żandarmerya czeska i nieznani sprawcy. Ludność z tamtejszych okolic jest przekonana, że Czesi przygotowują najazd.

### Męczennicy polscy w szponach bandytów czeskich.

W czwartek przywieźli Włosi samochodem Czerwonego Krzyża ze szpitala w Orłowej do Cieszyna ciężko pobitego inżyniera Kiedronia. Stan jego zdrowia jest poważny, jest jednak nadzieja utrzymania go przy życiu. W rękach czeskich znajdują się jeszcze uwięzieni dyrektor gimnazyum orłowskiego Felka, profesor Robak, ksiądz Motyka i kilku innych. Wobec ogromnego rozsamiętnienia sztucznego i ciągłego podjudzania mas czeskich w Zagłębiu, panuje obawa o los uwięzionych. Ciężko pobici znajdują się oni prawie wszyscy w szpitalu w Orłowej, ale szpital nie daje dostatecznej ochrony, gdyż jak wiadomo z naścia z inżynierem Kiedroniem, tłumy czeskie wdzierają się nawet do szpitali, znęcając się nad ofiarami swymi.

## Z CIESZYŃSKIEGO.

### Niesłychany pogrom Polaków.

W Skrzeszoniu, na granicy Zabłocia, czeska bojówka napadła na ludzi polskich. Jeden czeski żandarm zabity. Żandarma skrzeszońskiego (Polaka), rannego, tak bito kolbami, że mu wyszły wnętrzności. We wtorek wyrzucono z Zabłocia wszystkie polskie rodziny. Dworce kolejowe w Piotrowicach i Zebrzydowicach zapełnione wygnańcami.

### Pogrom Polaków przez Czechów.

Do Cieszyna nadeszły z Orłowej wiarogodne wiadomości o potwornych szczegółach masakry, jaką w sobotę rano urządziły w Orłowej bandy czeskie. Aresztowały one 20 osób z inteligencyi polskiej uwięziły je na strażnicy pożarnej. Za całość tych osób odpowiedzialny był burmistrz Martinec. Obstawił on strażnicę żandarmeryą, ta jednakże w południe odeszła. Wtedy tłum rzucił się na uwięzionych, wywlókł ich i wpuszczał kolejno wśród szpaleru ustawionych Czechów, którzy więźniów bili kijami. Gdy poszczególne osoby padały podnoszono je, pędzono dalej i bito.

Najbardziej znęcano się nad delegatem rządu polskiego przy komisyi węglowej inż. Kiedroniem, którego pobito do krwi. Poraniony wyrwał się i biegł do kościoła. Czesi dopędli go jednak na schodach i tak pobili, że stracił przytomność. Nieprzytomnego bito dalej. Inżynier Kiedroń leży obecnie w szpitalu w Orłowej. Ma on 5 ran na głowie. Również ciężko pobito kuratora zboru ewangelickiego Moswalda. Dalej pobito księdza Nowaka i wrzucono go do potoku, a p. Blachuta wyciągnięto z powozu z orszaku weselnego i pobito.

Równocześnie napadnięto na bursę polską. Wychowanków pobito i uwięziono. Wkrótce potem wypuszczono ich, wieczorem jednak nowe bandy napadły na bursę i wychowanków rozpędziły. Podczas wszystkich tych zajść żandarmerya czeska zachowywała się biernie. Wojska koalicyjne nie pokazały się.

### Strejk gmin polskich.

Międzynarodowa Komisya plebiscytowa w Cieszynie ustanowiła dla gmin powiatu cieszyńskiego poza linią demarkacyjną czeską prefekturę, tworząc w ten sposób nowe starostwa. Wobec tego zastępcy prawie wszystkich interesowanych gmin wnieśli do komisyi pismo, w którem oświadczyli, że pod żadnym warunkiem nowej władzy czeskiej nie uznają i jej się nie poddają, gdyż jedynie kompetentną dla nich władzą jest starostwo w Cieszynie. Według obowiązujących jeszcze ustaw austryackich odłączenie gmin i przyłączenie ich do innego starostwa może nastąpić tylko za zgodą gmin interesowanych. Oświadczyli wreszcie ci zastępcy, że, dopóki powyższe żądania nie zostaną spełnione, nie przedłożą Komisyi plebiscytowej list osób uprawnionych do głosowania przy plebiscycie.

## Z POLSKI.

### Jak wypadną żniwa w Polsce?

Wczesna i ciepła wiosna wpłynęła wcale dodatnio na zasiewy i oziminy w zachodniej Małopolsce i w wielkiej części dawnej Kongresówki. Owies i pszenica przedstawiają się doskonale, a o ile majowa pogoda dopisze, stan ten jeszcze się polepszy. Gorzej natomiast przedstawia się jęczmień, a zwłaszcza żyto, które wogóle w tym roku zawiodło nadzieje. Ogrodowizny zapowiadają się dobrze. Zdaniem rolników plony w tym roku wypadną lepiej, niż średnio.

Natomiast owoców będziemy mieli w bród. Drzewa owocowe okwitły zupełnie jeszcze w czasie ciepłej pogody, a obecnie zimna nie tylko nie szkodzą, lecz raczej chronią drzewa od rozwoju szkodliwych liszek. Może więc w tym roku stołuje nieco pasek na zbożu, a pęknie zupełnie pasek owocowy.

### Porozumienie polsko-rumuńskie.

Szef misyi wojskowej polskiej w Paryżu przybył do Bukaresztu i był przyjęty na osobnej audyencyi przez króla. W długiej rozmowie omawiano sprawę ofenzywy polskiej i położenie polityczne. „Universul" donosi, że między Bukaresztem a Warszawą odbywa się wymiana not i depesz, a to w celu najszybszego porozumienia się obu państw.

### Dmowski rozwiązuje stronnictwo narodowej demokracyi.

Prasa warszawska i prowincyonalna obiegła w ubiegłym tygodniu wiadomość, iż zostanie rozwiązane stronnictwo narodowej demokracyi. Obecnie „Kuryer Lwowski" potwierdza tę wiadomość zaznaczając, że przyjazd Dmowskiego do Warszawy związany jest z tym zamiarem, oraz stworzeniem na jej miejsce nowego stronnictwa na szerokich podstawach.

### Taryba grozi Polsce.

Prezydent taryby (rządu litewskiego), Galwanowski, czyni objazd swego państwa. Organ urzędowy „Lietuva" podaje do wiadomości publicznej, że ludność wyprawia prezydentowi owacye. Podczas jednej z nich, w Birżach, podniósł Gałwanowski w przemówieniu swojem, że władze litewskie czynią usilne starania, aby kraj uwolnić od Polaków bez krwi rozlewu. Jeżeli trwać będzie Warszawa w dalszym ciągu na nieprzejednanem swojem stanowisku co do Wilna, to wypadnie Wilno zdobyć, zaś rozlew krwi spadnie, rzecz prosta, na Polaków.

Pogróżki litewskie pod adresem rządu polskiego są na porządku dziennym i nie trzeba ich brać na seryo. Sprawa Wilna jest, jak się zdaje, tylko pozorem do podjęcia i przeprowadzenia knowań litewskich przeciw Polsce.

## Z LITWY.

### Litwa a obwód Kłajpedzki.

Litewski minister spraw zagranicznych prof. Weidemaras wyraził się po swoim powrocie z Londynu i Paryża o położeniu Litwy i polityce koalicyi, że Anglia jest gotowa uznać wkrótce prawnie niezależność Litwy. Co do obwodu kłajpedzkiego niema w Anglii wątpliwości, że zostanie on przyłączony do Litwy. Rozchodzi się teraz jeszcze o techniczne usunięcie trudności, będących w drodze zupełnemu przyłączeniu tegoż obwodu do Litwy. Natomiast potrwa jeszcze kilka miesięcy do ostatecznego uregulowania sprawy miasta Wilna.

W ostatnich tygodniach wzmogła się na Litwie agitacya bolszewicka. Wielu agentów bolszewickich aresztowano i odstawiono do obozów koncentracyjnych. Mimo to krecia robota ze strony bolszewików nie ustaje.

## Z NIEMIEC.

### Aresztowanie przywódców komunistycznych.

W Berlinie wykryto spisek komunistyczny, który miał na celu zamach w dniu 5. czerwca t. j. w przeddzień wyborów do parlamentu Rzeszy. W związku z tem dokonano licznych aresztowań przywódców komunistycznych. Aresztowano dotąd w Berlinie 8, w Mannheimie 6, oraz stwierdzono obecność wielu rosyjskich agitatorów w Berlinie.

### Agitacya strejkowa.

Radykalne związki zawodowe rozrzucają odezwy we wszystkich berlińskich zakładach przemysłowych, nawołujące do strejku generalnego, w odpowiedzi na nieuwzględnione przez rząd żądania zapłaty za dni bezrobocia w czasie zamachu na Kappa.

## Z CZECH.

### Rozruchy głodowe w Czechach.

W Pradze wybuchły we wtorek 11. maja rozruchy głodowe, o których „28 rzijoń" pisze: Ulice Pragi były widownią demonstracyi, które wykazują, jak bardzo naprężoną jest w Czechach sytuacya aprowizacyjna. Lud robotniczy wyszedł na ulicę, by demonstrować przeciw niezmożnym stosunkom aprowizacyjnym i strasznej drożyźnie. Przeciw mówcom socyalistycznym, chcącym wzburzonych uspokoić, wzniesiono okrzyki: „Dosyć mamy przyrzeczeń!" Demonstracya wtorkowe i podrażniony nastrój są głosem przestrogi.

„Vecerni Ceske Slovo" pisze: Przeżywamy znowu bardzo krytyczne dni. Aprowizacya naszej ludności jest niżej krytyki. Ludność nie może zaspokoić głodu. Dlatego objawia bardzo dobitnie swoje uzasadnione niezadowolenie.

„Bohemia" donosi, że oprócz Pragi odbyły się demonstracye głodowe także w Mł. Bolesławiu i Nowej Pace.

Rozruchy głodowe, jakie miały miejsce w wielu miastach czeskich, rzucają ponure światło na położenie a przedewszystkiem na stosunki żywnościowe w Czechach północnych. Do pogorszenia jego położenia w wielkim stopniu przyczynił się strejk niemieckich berlińskarzy (fodziarzy, którzy przewożą na dużych łodziach żaglowych zboże i towary). Poprawa położenia może nastąpić dopiero w czerwcu lub w lipcu. Do tego czasu rozruchy głodowe powtórzą się jeszcze częściej.

## Z FRANCYI.

### Zacieśnienie stosunków między Francyą a Chinami.

Painleve udaje się na zaproszenie prezydenta Rzeczypospolitej chińskiej i rządu chińskiego, za pozwoleniem rządu francuskiego do Chin, aby zacieśnić stosunki między obydwoma państwami na polu ekonomicznem i naukowem. Będzie on tam na prośbę rządu chińskiego przewodniczył wielkiej międzynarodowej komisyi dla komunikacyi w Chinach.

### Parlament przeciw strejkom.

Obrady w Izbie deputowanych w sprawie strejkowej rozpoczęła się we wtorek. Wszyscy mówcy pochwalili postanowienia rządu, wzywając go, aby wydał energiczne zarządzenia przeciwko kierownikom strejku. Tylko jeden mówca przemawiał w obronie działalności organizacyi, a cztery piąte deputowanych potępiło strejk.

## Drobne wiadomości polityczne.

— **Poselstwo brazylijskie w Polsce.** Z Rio de Janeiro donoszą, że senat brazylijski postanowił utworzenie legacyi w Polsce i w Czechach.

— **Zamówienia bolszewików w Niemczech.** Rząd bolszewicki zamówił w Niemczech przez tajnego wysłańca materyał techniczny dla armii czerwonej, szczególniej wielkie ilości kwasu pikrynowego.

— **Szwajcarya w związku narodów.** W niedzielę odbyło się w całej Szwajcaryi głosowanie ludności w sprawie przyłączenia się Szwajcaryi do Ligi narodów. Za związkiem oddano 410 tysięcy a przeciw 320 tysięcy głosów.

— **Zamach na wielkiego wezyra.** Według doniesienia gazet tureckich, usiłował pewien policyant zamordować wielkiego wezyra (prezydenta ministrów) w jego własnem mieszkaniu, ale zamiast wielkiego wezyra zranił jednego z kawasów (stróżów). Sprawcę aresztowano.

## Z całego świata.

— **Olbrzymia kradzież we Lwowie.** Do sklepiku jubilerskiego Juliusza Dąbrowskiego przy ul. Akademickiej dostali się złodzieje przez piwnicę i ograbili torby, zawierające różne kosztowności i biżuteryę na około 15 milionów koron i gotówki około sto tysięcy koron. Policya nie zdołała jeszcze sprawców ująć.

— **Zburzenie posągu Germanii.** Ze Strassburga donoszą, że studenci wtargnęli do budynku uniwersyteckiego i zburzyli znajdujący się tam posąg Germanii, poczem głowę posągu złożyli u stóp pomnika Klebera. Śpiewano przytem marsyliankę.

— **Aresztowany „głównodowodzący".** Były wnodowodzący czerwonej armii westfalskiej, Kriechak, który przed zbliżającymi się wojskami rządowymi uciekł w zaprzężonym dla siebie samochodzie, należącym do magistratu w Gelsenkirchen, aresztowany został obecnie w Fryburgu (Badenia). Miał przy sobie jeszcze 80 tysięcy marek.

— **Wywóz bydła z Szwajcaryi zakazany.** Z powodu szerzenia się coraz bardziej zarazy pyska i racic zakazała Rada Związkowa wywozu bydła z Szwajcaryi.

## Wiadomości kościelne.

### Nowy dar Ojca św. dla biednych dzieci.

Z Pragi donoszą, że arcybiskup praski otrzymał od Papieża trzeci dar w srebrze, jako pomoc dla dzieci czesko-słowackich. Dar ten wynosi pół miliona lirów. Papież przesłał również sumę stu tysięcy lirów dla wspomożenia tamtejszego kleru.

### Zasilenie skarbu polskiego.

„Kuryer Warszawski" donosi, że arcybiskup Kakowski wydał odezwę do duchowieństwa, aby najpóźniej do 1. czerwca nadesłano spis przedmiotów ze złota i srebra, rozróżniając przedmioty, posiadające wartość historyczną, artystyczną, naukową, oraz przedmioty potrzebne koniecznie do sprawowania służby Bożej od przedmiotów zbędnych, bez których kościół obejść się może, a które mają być przeznaczone dla zasilenia skarbu polskiego.

### Biskupstwo w Łodzi.

W niedalekiej przyszłości ma być utworzone nowe biskupstwo w Łodzi. Kto stanie na czele biskupstwa, na razie jeszcze nie wiadomo.

### Kanonizacya św. Maryi Małgorzaty.

W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego w bazylice św. Piotra w Rzymie, Ojciec św. Benedykt XV dokonał kanonizacyi św. Maryi Małgorzaty ze Zgromadzenia Sióstr Wizytek, której Zbawiciel objawił tajemnice Najświętszego Serca Swego i kazał szerzyć cześć Najświętszego Serca.

### Ambasador niemiecki w Watykanie.

Papież przyjął nowomianowanego ambasadora niemieckiego dr. Bergena na audyencyi w obecności 40 osobistości Watykanu. Oficyalna rozmowa między Papieżem i ambasadorem odbywała się w języku włoskim. Po oficyalnem przyjęciu odbyło się prywatne zebranie w prywatnych komnatach Papieża. Papież podczas rozmowy wykazał, że był dobrze poinformowany o stosunkach w Niemczech, wobec których zajmuje zupełnie objektywne stanowisko.

## Stan wyjątkowy na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 23. maja. Wczoraj weszło w życie rozporządzenie hr. Manneville'a o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego na Śląsku Cieszyńskim. Stan wyjątkowy jest zaprzeczeniem głosowania a jednocześnie klęską hr. Manneville'a, którego zadaniem było przeprowadzenie plebiscytu.

## Pożar w uniwersytecie poznańskim.

Poznań, 22. maja. W nocy na piątek wybuchł w gmachu uniwersytetu tutejszego większych rozmiarów pożar, któremu uległ dach skrzydła północnego. Poważnie uszkodzoną ma być stacya meteorologiczna. Wezwana do pomocy straż pożarna pracowała nad uniemożliwieniem niszczącego żywiołu do soboty rana. Przyczyna pożaru na razie niewiadoma. — Gmach ten nawiedził pożar już raz przed trzema czy czterema laty i zniszczył wówczas dach i belkowanie skrzydła frontowego.

## Nowy biskup-sufragan poznański.

Poznań, 24. maja. W pierwsze święto Zielonych Świąt podczas głównego nabożeństwa odbyła się konsekracya ks. biskupa-nominata Łukomskiego na biskupa-sufragana archidyecezyi poznańskiej. Konsekracyi dokonał biskup-sufragan płocki, ks. biskup Szelążek. W uroczystości konsekracyjnej uszestniczył także ks. biskup-sufragan Owczarek z Włocławka.

## Zaciekłe ataki bolszewików na całym froncie.

Warszawa, 22. maja. (Komunikat sztabu generalnego z dnia 21. bm.) Na południe od Dźwiny i na Berezynie trwają dalej zacięte walki. Nieprzyjaciel siłami ściągniętymi z frontu łotewskiego i nowouzbrojonymi formacyami armii robotniczych, zasila ciągle oddziały przeprowadzając od tygodnia bezustanne ataki. Uderzenia nieprzyjacielskie skierowane 20. maja głównym impetem wzdłuż toru kolejowego Połock-Orzechokie i na górnej Berezynie, załamały się na bohaterskiej odporności naszych oddziałów, które wszędzie przechodząc do kontrataków, wzięły jeńców i karabiny maszynowe. W walce powietrznej nasi lotnicy zestrzelili 2 aparaty nieprzyjacielskie.

Na linii kolejowej Zmerynka-Birżna, nieprzyjaciel zaatakował nasze pozycye w obwodzie Nowosiułek; atak załamał się jednak w ogniu naszej piechoty. Pozatem na Ukrainie położenie bez zmiany. Ludność cywilna donosi o panice jaka wśród nieprzyjaciela szerzą ukraińskie oddziały podjazdowe, działające na jej tyłach.

## Ameryka na stopie pokojowej z Niemcami.

Warszawa, 23. maja. Komisya węglowa w Paryżu postanowiła przydzielić 450 tysięcy ton węgla górnośląskiego dla Polski. Sto tysięcy ton ma być przewiezionych wagonami polskimi, reszte mają Niemcy przewieść wagonami swojemi.

## Powiększenie policyi bezpieczeństwa.

Amsterdam, 24. maja. Według „Telegrafu" przyjęła amerykańska Izba przedstawicieli wniosek senatora Knoksa, w którym oświadczono się za zakończeniem wojny z Niemcami. Prezydent Wilson natomiast oświadczył, że uchwały Izby nie uznaje.

## Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Biuro paszportowe przy zarządzie policyi** w Bytomiu ogłasza:

Wskutek rozporządzenia władz wyższych zaprowadza się dla Górnego Śląska powszechny przymus paszportowy, obowięzujący natychmiast, więc od wtorku 25. maja.

**Opłata paszportów wynosi:**

a) zagranicznego . . . . . 25 mk.
b) krajowego . . . . . 10 »
c) do obwodów okupacyjnych 5 »

Do tego dochodzi opłata za wizo mianowicie:

a) wyjazdu . . . . . 15 mk.
b) przyjazdu . . . . . 25 »
c) wizo trwałe . . . . . 30 »

Wszystkie dotąd wystawione paszporty i poświadczenia komunikacyjne zatrzymują odnośnie do oznaczonych terminów swoją ważność; w przyszłości będą wydawane tylko paszporty.

— **Liczenie bydła** odbędzie się 1. czerwca br. Spisywane będą konie, bydło, owce, kozy i drób (kury, gęsi, kaczki, indyki, perłówki). Właściciele są zobowiązani podawać pisarzom prawdziwe liczby. Zatajenie lub rozmyślne wprowadzenie władzy w błąd, będzie karane więzieniem do 6 miesięcy i karą pieniężną do 10 tys. marek i ponadto mogą zostać zatajone sztuki bydła skonfiskowane na rzecz Państwa.

— **O równouprawnienie.** Stowarzyszenie polskich pracowników pocztowych i telegraficznych na Górnym Śląsku uchwaliło na Zjeździe delegatów przedłożyć koalicyjnej komisyi rządzącej, w myśl jej zapowiedzi równouprawnienia języka polskiego, następujące żądania:

Żądamy, aby na pocztach górnośląskich język polski miał te same prawa, co język niemiecki.

1) aby »Oredownik urzędowy« w dyrekcyi opolskiej wychodził w języku polskim i niemieckim,

2) aby napisy na pocztach i rozporządzenia dla publiczności w obu językach były ogłaszane,

3) aby wnioski publiczności i pracowników przy pocztach i telegrafie do władz pocztowych wolno było podawać i w języku polskim,

4) aby przy odprawianiu publiczności w urzędach pocztowych i przy okienkach urzędnikom wolno było posługiwać się językiem polskim; aby ogłoszenia zebrań zawodowych, kursów, wykładów itd. wolno było wywieszać w ubikacyach pocztowych w obu językach,

5) aby dyrekcya poczty zakazała jak najsurowiej podczas służby urzędnikom uprawiać agitacyę strajkową dla poparcia wrogich Polakom żywiołów,

6) żądamy, aby w administracyi pocztowej zaprzestano szykanowania i prześladowania urzędników i pomocników narodowości polskiej, aby w czasie plebiscytu żadnego nie przenoszono na inną posadę, bo zawsze my, Polacy, przytem pokrzywdzeni zostaniemy,

7) żądamy usunięcia z Górnego Śląska urzędników pocztowych hakatystycznych, którzy mącą pokój i porządek na G. Śląsku, prześladują polskich pracowników, a szczególnie członków Stowarzyszenia polskich pracowników przy pocztach i telegrafie i tych, którzy biorą udział w polskiem życiu zbiorowem.

Ostrzegamy, że po plebiscycie tym dręczycielom tą samą miarą odmierzymy, jaką nam dziś mierzą.

---

**Rudy w Rybnickiem.** Leśniczy p. Rużyczka ze Stanicy oraz 3 strażników policyi bezpieczeństwa przedsięwzięli w sobotę 15. maja w lesie, w którym został swego czasu zastrzelony leśnik śp. Momert, patrolkę. Po ½ godz. pochodzie natrafił leśniczy Rużiczka na kłusownika, który wezwany, by się poddał, złożył się karabinem; jednakże leśniczy uprzedził zbója, strzelił i trafił go w bok. Kula przeszła na wylot. Na odgłos strzału nadbiegł drugi rabczyk, ale bez broni. Zawezwany przez patrolujących do poddania, dał się pojmać. Postrzelony kłusownik nazywa się W. Rapol z Ochojca, przewieziono go do szpitala w Rudach, ale przy operacyi zmarł; kolega jego jest również robotnikiem z Ochojca i nazywa się Wilhelm Dziewiór, tego odstawiono do więzienia w Rybniku. — W nocy na 14. maja skradziono leśniczemu w Stanicy jałowicę, która się atoli wydarła i w las uciekła. Jałowicę otrzymał p. Ruziczka z powrotem. — Tej samej nocy wdarli się złodzieje do oberży p. Machoczka w Stanicy i skradli 2½ centn. mięsa, ½ centn. słoniny, kilka litrów gorzałki i wódek, cygar i papierosów, wszystkiego towaru za kilka tysięcy marek. Złodzieje uszli niepoznani.

**Knurów w Rybnickiem.** Zapraszano tutaj do założenia »Deutscher Frauenbund«. Jakie rozczarowanie objęło panusie niemieckie, gdy widziały, że socyalistyczny agitator niemiecki Jendrolik im się przedstawił jako przewodniczący. Między panuchnami zniemczonemi chce koniecznie rolę w ratowaniu »faterlandu« odegrać p. Pochabowa, rodem z Zaborza. Gdy widziała, że p. sztygar Rembalski brał udział w pochodzie polskim 3. maja, to z okna swego pomieszkania krzyczała: pfui, dass will ein preussischer Beamte sein, so ein Verräter! Któż tu prawdziwie zdrajcą? Pani Pochabowa pochodzi z polskiej rodziny a zapiera się swego pochodzenia i ludu. Niech raczej ona się bije w piersi i nawróci się do ludu swego.

**Woszczyce w pszczyńskiem.** (Plotki niemieckie). Ponieważ gazety niemieckie rozpisują obszerne artykuły o wypadku zaszłym dnia 3-go maja w Woszczycach, musimy zaznaczyć, iż w tym nie ma ani słówka prawdy. Protestujemy przeciw obczernianiu druha p. Pisarka, on nie brał w tym żadnego udziału. Ów Kr., który nazwał wszystkich wołami, chociaż on największy, musi być zadowolony z tem, co oberwał. Dalej rozpisują blaty niemieckie, że wtargniono do mieszkania wójta (Amtsvorstand) co jest zupełnie zmyślone. Nakoniec rozpisują się, że gdy przybyła reichswera z Żorów, to wszystko uciekało w popłochu, znowu kłamstwo. Także pewien obywatel z Królówki obczernia naród polski, iż mu chciano dom zburzyć, także nieprawda. Radzimy owemu obywatelowi, iż by sobie wybudował pamiątkę, że żył z Polakami w niezgodzie, tak, jak wybudował kaplicę na pamiątkę niezgody, z sąsiadem, bo by mógł sobie zapomnieć. Nakoniec dziękujemy wszystkim parafianom, że tak licznie się stawili dnia 3. Maja do Woszczyc.

Kilku członków Z. Z. P. Sekretarz filii Zgońskiej.

**Suszec w Pszczyńskiem.** Także i w naszej wiosce rozwija się pięknie nasze niedawno założone towarzystwo śpiewu »Jutrzenka«. Leży ono atoli kością w gardle naszemu ks. administratorowi, który zresztą zalicza się też do Polaków, — ale to tylko wtedy, kiedy rozchodzi się o obsadzenie probostwa. Nie mogąc inaczej szkodzić, używa on swojej powagi kapłańskiej na to, że odmawia dziewczyny od brania udziału w lekcyach, nie bacząc, że właśnie przez to ją podkopuje. Tak też i w ostatnią niedzielę wyglądał oknem i usiłował wrócić do domu pewną dziewczynę, perswadując jej, że ma lepiej iść ku jej kochankowi, (który jest zresztą niemieckim socyalistą) i musi w domu sam siedzieć. Ale skoro się tylko zjawi jakiś kintop albo jakie zebranie urządzane przez ludzi z pod ciemnej gwiazdy u naszego żyda, wówczas nie omieszka uczcić go swoją obecnością. W ten sposób nie zjednywa sobie zwolenników wśród swoich parafian. Mamy atoli nadzieję, że w niedługim czasie zawita do nas nasz czcigodny ks. kuratus Kulik z Brandenburskich piasków jako nasz nowy proboszcz. **Bolesław.**

Nakładem „Nowin Raciborskich" w Raciborzu. — Drukiem „Katolika", spółki wyd. z ogr. odp. w Bytomiu. Redaktor odpowiedzialny: Józef Palędzki w Raciborzu.

**Podarki do komunii św.**
w rozmaitej cenie
**Obrączki ślubne**
w wielkim wyborze już od 40 mk. począwszy.
**Zegarki, towary srebrne**
**automaty do mówienia**
oraz płyty zawsze na składzie.
Reparacye wykonuje się dobrze
i po przystępnej cenie.
**K. Struchalli nast. R. Duda,**
**Racibórz,**
tylko Odrzańska ul. 28 I. piętro.
Agitujcie za naszą gazetą!

Polecam na czas obecny:
**proszek do pieczywa**
**cukier waniliowy**
**esencye** do fabrykacyi likierów, koniaku i rumu
**perfumy, mydła toaletowe.**
Na kaszel
**miód koperkowy, pastylki,**
**różne herbatki.**
Na reumatyzm
**plaster burgundzki i nacieranie.**
**L. Gryglewicz** Racibórz
Drogerya ś. Jana, Wielkie Przedmieście 18
Drogerya Zamkowa, Basacka ulica 1.

**Dwa dokarty**
(powózki),
**2 półkryte powozy**
**i 1 landauer**
są na sprzedaż
Racibórz, Zoppothausstrasse 91
przy ogrodzie Kaula.

**JAJA**
każdy ilość
kupuje
**Kawiarnia Rezidenz**
Nowa ulica
naprzeciw sądu.
Przy zakupnie towarów prosimy powoływać się na naszą gazetę!

**Wielkie zapasy starej cegły i drzewa budulcowego**
w Swiętochłowicach przy małej kolejce Swiętochłowice-Racibórz są zaraz do oddania. Oględziny dozwolone w Franz-Klarahütte w Swiętochłowicach u przedsiębiorcy Bartoska.
Wyjaśnień udziela
**Samuel Fröhlich w Raciborzu.**

W wszystkich sprawach narodowych należy się zgłaszać p. adr.:

# Polski Komisarjat Plebiscytowy

**Bytom — Schlieffen 143**

O ile ktoś chce osobiście powiadomić Komisarjat, niechaj się zgłosi **w Bytomiu, ul. Gliwicka, hotel „Lomnitz“,** pokój 12 (telef. 69).

Adresy biur powiatowych są następujące:

1) **powiat prudnicki:**
Ks. Emmanuel Krzoska, Głogówek. Biuro Rynek, hotel „Koschel“.

2) **powiat strzelecki:**
Apt. Konrad Habryka, Ujazd. Biuro Wielkie Strzelce, ulica Ogrodowa 6.

3) **powiat zabrski:**
Dr. Bronisław Hager, Zabrze. Biuro, Hotel Kochmanna, telef. 1219.

4) **powiat bytomski:**
Dr. Jan Hlond, Bytom. Biuro, Hotel „Lomnitz“, II. piętro.

5) **powiat katowicki:**
Dr. Henryk Jarczyk. Biuro Katowice, hotel Residenz, ulica Jana 10. Telefon 590.

6) **powiat gliwicki:**
Feliks Orlicki, Gliwice. Biuro ul. Wilhelma 53. Telef. 1118.

7) **ppwiat tarnogórski:**
Apt. Emil Gajdas, Radzionków, ulica Starokolejowa 149. Biuro Tarn. Góry, hotel „Prinz Regent“, Neuring 1, telefon 1013.

8) **powiat raciborski:**
Roman Strzoda, Racibórz, ulica Głubczycka 1 b. Biuro ulica Wielkie Przedmieście 38 I, telefon 769.

9) **powiat kozielski**
Dr. Teofil Golus, Kożle, Rynek, drogerja Barwicki, ul. Dworcowa 12

10) **powiat pszczyński:**
Jan Kędzior, Pszczyna, ulica Długa 5. Biuro tamże. Telef. 48.

11) **powiat opolski:**
Franciszek Kurpierz, Opole, ulica Mikołaja 36 a. Biuro tamże.

12) **powiat lubliniecki:**
Stanisław Breliński, Patoka p. Schierokau, Biuro Lubliniec, Dom Rolniczy.

13) **powiat oleski:**
Dr. Kołoczek, biuro Olesno, ulica Ogrodowa, Bahnhofshotel. Telefon nr. 40.

14) **powiat rybnicki:** Mec. dr. Marjan Rożański. Biuro Rybnik, plac kościelny 6. Telefon 1087. Dr. Różański, rynek 1. Telef. 1041.

15) **Królewska Huta:**
Aleksander Piec, Królewska Huta, ulica Güttlera. Biuro przy ul. Girndta 8, telef. niema. można telefonować pod 1336.

16) **powiat kluczborski:**
Dr. Orszulok Paweł, Kluczborek, hotel Central, rynek.

17) **powiat głubczycki:** Ludwik Konieczny, Głubczyce, Baderstr. 4.

# BANK LUDOWY

spółka zapisana z nieograniczoną poręką

## w Raciborzu, ul. Panieńska 16

Telefon 187. (we własnym domu) Telefon 187.

**oraz filia**

## we Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)
płacąc od nich 2 do 4 procent wedle wypowiedzenia od dnia wpłacenia;

udziela pożyczek wekslowych

reguluje hipoteki;

dyskontuje weksle kupieckie
t. zw. ‚prima weksle:

urządza konta bieżące
dla kupców i przemysłowców.

**Bank jest otwarty dla Publiczności w dni powszednie od godz. 8 rano do godz. 12 w południe.**

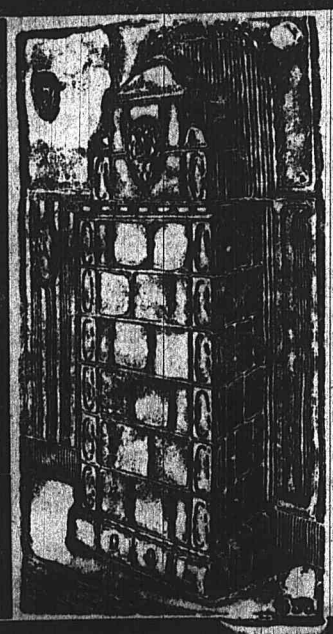

# A. Preiss

**fabryki pieców i budowa pieców,**

**Ostróg-Racibórz, ul Rudzka.**

**Rozbark-Bytom, ul. Siemianowicka.**

**Pierwszorzędna fabryka pieców kachlanych na miejscu,**
**istnieje od roku 1885.**

**Wielki i obfic. zaopatrz. skład kachli lanych**
od najtańszych do najdroższych.

**Kachle** topione, piękne jednokolor. piece meseńskie i z majoliki.

**Ogniotrwałe białe cegły** (szamotowe) i płyty (także dla piekarzy), jakoteż materyały przynależne do budowy pieców.

**Fabryka** wszelkiego rodzaju pieców od najprostszych do najpiękniejszych.

**Urządzenia kuchenne, wanny do kąpieli**
Jak najprędsza wykonalnia nowych pieców.

# Ratiborer Eisenhandel

**G. m. b. H.**

Na nadchodzący sezon polecamy:

## = Oryginalne Ortla = przyrządy do konserwów i szkła

z pierwszorzędn. czerwonemi gumkami.

Dalej:

**szafki do lodu, szafki chroniące od much, magle do bielizny, łóżka ze stalowemi sprężynami, meble ogrodowe.**

Dla rolnictwa:

**szufle, szpadle, szpadle ogrodowe, widły do siana i gnoju, grace do gnoju, kartofli i ćwikły.**

**Kosy** pierwszorzęd. - fabrykat - **!!**

**Osełki :: Sierpy**

Ocynkowana 4- i 6-kątna pielęgnka druciana. - Wagi decymalne. - Konewki, ocynkowane wędzki i wanny do prania. - Naczynia emaliowane i surowe z lanego żelaza. - Towary emaliowane.

**Ratiborer Eisenhandel** G. m. b. H. **Rynek 2**

Kupuję
**każdą ilość**
## jaj i
## płactwa domowego
po jak najwyższych cenach.

**Jan Dobrzinsky**
**Racibórz**
Nowa ulica nr. 11.

Doświadczeni rolnicy kupują tylko
## Alfa-Laval-separatory
**Kosmyk** skład maszyn Szamarzewice

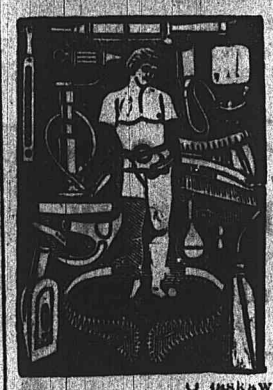

## Zdrowie jest największym skarbem!

Polecam
**wszelkie artykuły do leczenia chorych.**

Wszystkim tym, którzy cierpią na żołądek, brak apetytu, reumatyzm, zaziębienie, kaszel itd. udzielam **bezpłatnie** porady.

Dla rolników zaś polecam wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni krów, świń itp., gdyż mam własne laboratoryum.

O łaskawe poparcie prosi
**Bernard Pitsch,** drogerya ORŁA — Racibórz, Wielkie Przedmieście 31.
naprzeciw stolarni Pluschkego Telefon 622.

**Wszelkiego rodzaju towary powroźnicze**
jako to: **powrozy gospodarcze, do siana, postronki, powrozy, do żniw, powrozy dla bydła, powrozy do wozów, sznurek, linki lniane, linki do prania** poleca po umiarkowanych cenach
skład detaliczny ul. Długa 45-47 **H. Bienias, Racibórz** Wysyłka hurt. Kolejowa 17.
Towary powroźnicze hurtownie i detalicznie.